

ANNA MARCINIAK-KAJZER

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0003-1346-9652](https://orcid.org/0000-0003-1346-9652)

ANNA.KAJZER@UNI.LODZ.PL

Uniwersytet Łódzki

Wydział Filozoficzno-Historyczny

Katedra Archeologii Historycznej i Bronioznawstwa

Amulety, talizmany, ofiary zakładzinowe i inne materialne świadectwa wykorzystywania magii przez średniowiecznych mieszkańców ziem polskich

Amulets, talismans, foundation offerings
and other material evidence of the use of magic
by medieval inhabitants of Poland

Streszczenie: W artykule podjęto próbę wskazania na dwie kategorie średniowiecznych zabytków, które przez archeologów łączone są z działaniami magicznymi. Interpretacja taka możliwa jest w dwóch przypadkach. Po pierwsze, są to rzeczy, które nie były konieczne w codziennym życiu, stąd ich rola jest trudna do określenia. Tutaj omówione zostały przedmioty uważane za amulety czy talizmany, figurki, grzechotki, specyficzne pojemniki czy maski. Inną kategorią zabytków uznawanych za powiązane z działaniami magicznymi są te, które nie różnią się wprawdzie od wykorzystywanych w codziennych zajęciach, jednak ich odnalezienie w specyficznych układach stratyfikacyjnych wskazuje na użycie ich w celach magicznych, najczęściej apotropaicznych. Tutaj na szczególną uwagę zasługują przedmioty uznane za ofiary zakładzinowe oraz przedmioty pochodzenia naturalnego, takie jak belemnity, czy kamienne i krzemienne narzędzia pochodzące z wcześniejszych epok, które były przechowywane w domach lub umieszczane w ścianach czy pod podłogą budynków. Przedmioty takie były określane mianem „kamieni piorunowych” (łac. *ceraunie*).

Słowa kluczowe: średniowiecze, archeologia, magia, amulety, ofiary zakładzinowe, kamienie piorunowe



Summary: The article attempts to point out two categories of medieval monuments that are associated with magical activities by archaeologists. This interpretation is possible in two cases. Firstly, these are things that were not necessary in everyday life, hence their role is difficult to determine. Objects considered as amulets or talismans, figurines, rattles, specific containers and masks are discussed here. Another category of monuments considered to be related to magical activities are those that do not differ from those used in everyday activities, but their finding in specific stratification systems indicates their use for magical, most often apotropaic, purposes. Particularly noteworthy here are items considered as foundation offerings and items of natural origin, such as belemnites or stone and flint tools from earlier eras, which were stored in houses or placed in the walls or under the floors of buildings. Such objects were called "thunderstones" (Latin: *cerauniae*).

Keywords: Middle Ages, archaeology, magic, amulets, foundation offerings, thunderstones.

Archeolodzy zagadnieniom związanym z działaniami magicznymi poświęcają sporo miejsca w swoich badaniach, choć wnioskowanie na podstawie „niemych” źródeł jest zawsze obarczone pewnym ryzykiem. Konieczne jest więc posiłkowanie się dokonaniami badaczy z innych dyscyplin, a zwłaszcza antropologii kulturowej, etnologii czy też nieocenionych w tym przypadku źródeł etnograficznych oraz badań historyków. Niestety, nawet przedstawiciele tych dyscyplin nauki nie byli w stanie wypracować prostej definicji „magii”. Nie dziwi to, gdyż sprawa jest niezwykle złożona. Już w swojej klasycznej pracy Claude Lévi-Strauss stwierdził, że „nie ma religii bez magii, tak jak nie ma magii niezawierającej przynajmniej odrobiny religii”¹. Od wielu lat badacze próbują ustalić, co odróżnia magię od religii. Dodatkowo pojawiają się jeszcze określenia, takie jak „czarownictwo” czy zabobon/przesąd, co jeszcze bardziej komplikuje i tak trudne badania². Dociekania te znacząco przekraczają kompetencje archeologa, więc przytoczę tu tylko kilka prac, które uświadamiają stopień trudności³, i przejdę do opisu archeologicznych interpretacji zabytków, które mogą być powiązane z działaniami „magicznymi”.

1 C. Lévi-Strauss, *Myśl nieoswojona*, Warszawa 1969, s. 332.

2 Zob. zestawienie literatury: N. Herold, *Filozoficzna koncepcja zabobonu w ujęciu Józefa Marii Bocheńskiego OP*, „Rocznik Tomistyczny” 2020, t. 9(1), s. 355–369.

3 B. Malinowski, *Magia, nauka i religia*, [w:] tegoż, *Dzieła*, t. 7, Warszawa 1990; T. Jerzak-Gierszowska, *Religia a magia. Klasyczne koncepcje antropologiczne*, Poznań 1995; J. Sie-radzan, *O względności pojęć „magii i religii”*, „Lud” 2005, t. 89, s. 13–50; S.J. Tambiah, *Magia, religia, nauka a zakres racjonalności*, Kraków 2007; A. Wierciński, *Magia i religia: Szkice z antropologii religii*, Warszawa 2010; H. Zimoń, *Terminy „magia” i „czarownictwo” w świetle badań etnologicznych i religioznawczych*, „Roczniki Teologii Fundamentalnej i Religioznawstwa” 2011, t. 58(3), s. 167–197.

W przypadku wcześniejszego średniowiecza problem interpretacji i odróżnienia działań i przedmiotów „magicznych” od religijnych jest utrudniony ze względu na fakt, że nie mamy wystarczająco dużo danych, aby odtworzyć reguły pogańskich wierzeń, trudno jest więc przeprowadzić takie rozróżnienie. Jednak w miarę upływu czasu, ludność zamieszkująca ziemie polskie ulegała stopniowej chrystianizacji. Jak wynika z badań historyków, sieć parafii pod koniec XIII w. pokrywała obszar całego kraju siatką niezbyt gęstą, ale zapewniającą wszystkim chętnym możliwość uczestniczenia w uroczystościach kościelnych⁴. Jednak trudno jest się nam domyślać, jak głęboko nowa religia zapuściła korzenie w umysłach ówczesnych ludzi oraz jak bardzo wpływała na ich zwyczaje zarówno te codzienne, jak i towarzyszące różnym świętom. Sądząc po czasach znacznie mam bliższych i dobrze opisanych w źródłach, chrześcijaństwo raczej zmodyfikowało zachowania magiczne, aniżeli je wyparło. Najlepszym dowodem tego typu zachowań są przedmioty, które, jak się możemy domyślać, wykonywano specjalnie w celach magicznych. Udaje nam się również odkrywać ślady działań, w których, co prawda, wykorzystywano codzienne utensylia, jednak okoliczności pozwalają nam przypuszczać, że były to działania „magiczne”. Materialne relikty tego typu postępowania apotropaicznego na przestrzeni wieków omówił niedawno Paweł Duma⁵.

Wprawdzie nie udało mi się odnaleźć na ten temat żadnych prac naukowych, jednak wydaje się, że zdecydowana większość zachowań magicznych miała charakter apotropaiczny. Przed wszelkiego rodzaju nieszczęściami chronić miały choćby specyficzne rzeczy noszone stale przy sobie. *Słownik starożytności słowiańskich* wymienia nazwę „nawiąz” dla określenia drobnych przedmiotów, którym przypisywane było działanie magiczne⁶. Współcześnie znacznie częściej nazywamy je amuletami lub talizmanami. Zbierając informacje o takich zabytkach odkrytych w czasie badań wykopaliskowych, napotkałam na pewną trudność. Brakuje bowiem precyzyjnych definicji tego typu przedmiotów.

Intuicyjnie stwierdzić możemy, że amulety miały raczej chronić przed złem, natomiast talizmany przynosić szczęście. Jednak w niektórych wydawnictwach nazwy obu przedmiotów traktowane są jak synonimy. Podobnie Władysław Kopaliński używa tych określeń wymiennie⁷.

4 E. Wiśniowski, *Badania nad początkami i rozwojem średniowiecznej sieci parafialnej na ziemiach polskich*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia” 1990, t. 45, s. 43–58.

5 P. Duma, *Magia ochronna przeciw czarownicom, złemu urokowi oraz inne środki apotropaiczne w świetle znalezisk archeologicznych w Europie*, „Klio” 2000, t. 53(2), s. 67–81.

6 *Słownik starożytności słowiańskich*, t. III, z. 2, Wrocław–Kraków 1968, s. 124.

7 W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 2012.

Znacznie bardziej dociekliwy i precyzyjny był w tej kwestii Zygmunt Gloger, w którego *Encyklopedii staropolskiej*, czytamy:

Amulet, z łac. amuletum, lekarstwo, które noszono na szyi od czarów, uroków i trucizny. Rzymianie zawieszali dzieciom bursztyn jako amulet. Polacy nazywali torebkę, w której noszono amulet, amelką. Lud białoruski dotąd nazywa tak torbę pocztarską i prochownicę. Jak Polacy wzięli amulet z łaciny, tak Łacinnicy z arabskiego wyrazu hamalet, który oznacza rzecz zawieszoną. Wiarę w amulety napotyamy u wszystkich prawie ludów kuli ziemskiej. [I dalej]: Arabowie i Persowie nazywają też amulety talizmanami, wzięwszy tę nazwę z Indyj, gdzie amulet zowie się tali. Pomiędzy amuletem i talizmanem ta jednak ma istnieć na Wschodzie różnica, że napisy amuletowe są zwykle na papierze i noszone są przez mężczyzn, w talizmanach zaś – na kamieniu i noszone przez kobiety. Nieprzyjaciele chrystjanizmu chcą w nim także upatrywać użycie amuletów, ale twierdzenie to jest fałszywem. Chrześcijańskie znaki: krzyż, baranek, gołębicą, palma itp. są tylko symbolami zmysłowymi, dla przypomnienia wiernym najważniejszych faktów ich wiary. Kościół występował surowo przeciwko wierzeniom zabobnym poganizmu, ale ciemnota, tradycja i namiętności ludzkie przechowały wiarę w amulety do dni naszych⁸.

Z. Gloger miał niewątpliwie rację. Zaskakująca może być dla nas informacja przytoczona przez Wikipedię. Dowiadujemy się z niej, że według danych zgromadzonych przez CBOS, w 2018 r. 5% Polaków nosiło talizmany, były one popularne szczególnie wśród młodszych osób. Interesujące jest, na ile silna była wiara w ich faktyczne działanie. Takich wiadomości jednak nie znajdujemy w statystykach.

Jeśli jednak mówimy o przedmiotach o średniowiecznej metryce, nie semantyka jest naszym największym zmartwieniem. Główny problem polega na tym, jak w praktyce rozróżnić, kiedy mamy do czynienia z przedmiotem, któremu przypisywano siły magiczne, a kiedy jest to na przykład zwykła ozdoba, element biżuterii. Istotne jest również pytanie, na ile „myślenie magiczne” samego archeologa przekłada się na interpretację ewentualnych magicznych działań w przeszłości, zwłaszcza tej nieoświetlonej w wystarczający sposób źródłami pisanyymi. Są to jednak zagadnienia metodologiczne, dla których brakuje miejsca w niniejszym tekście⁹.

⁸ Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. 1, Warszawa 1972, s. 47–48.

⁹ Zagadnieniami tymi zajął się: A. Sołtysiak, *Myślenie magiczne w interpretacji archeologicznej. Próba klasyfikacji, przykłady, perspektywy*, referat wygłoszony podczas konferencji *Tajemnica grobu Mikołaja Kopernika. Dialog ekspertów*, Kraków 22–23 II 2010. Dostępny w internecie: https://www.academia.edu/1377913/My%C5%9Blenie_magiczne_w_interpretacji_archeologicznej?email_work_card=title

Archeolodzy jako amulety czy talizmany są skłonni traktować znaczną część przedmiotów, które służyły do zawieszania na szyi. Te pojawiają się już bardzo wcześnie w historii ludzkości. Początkowo były to najczęściej rzeczy naturalnie występujące w przyrodzie, na przykład zęby, a częściej kły zwierzęce czy fragmenty poroża, rogów. W celu nanizania na sznurek czy rzemyk wywiercano w nich otwory. Czasami są to wyroby z kamienia czy bursztynu. Później pojawiają się innego typu wytwory, jak na przykład brosze, kabłączki skroniowe, bransolety, pierścienie i inne. Wówczas o zaliczeniu ich do przedmiotów magicznych często decyduje ornament, jaki na nich wykonano. Pewnym formom, zwłaszcza zoomorficznym, skłonni jesteśmy przypisywać szczególne znaczenie, mając nadzieję, że również ówczesni mieli podobne poglądy.

Najwięcej tego typu zabytków odnaleziono w czasie wykopalisk na stanowiskach wczesnośredniowiecznych. Nie wiemy więc, czy możemy traktować je jako wytwory ludności chrześcijańskiej, co kierowałoby nas bardziej w stronę magii niż religii. Wymienić tu można wykonany z poroża jelenia amulet odnaleziony na grodzisku w Łądzie. Wyrtyo na nim zarys łasicy bądź kuny, a badacze sugerują, że był to talizman związany z magią łowiecką. Kolejny zabytek wykonano z łupku grafitowego. Jest to płytką z przewierconym otworem, na której widzimy charakterystyczne rytę; po jednej stronie przedstawiono walkę człowieka ze zwierzęciem, a na drugiej – konnego jeźdźca¹⁰.

Bogaty zbiór przedmiotów zinterpretowanych jako talizmany/amulety pochodzi z badań w Gdańsku. Barbara Lepówna wydzieliła 21 amuletów wykonanych z zębów i pazurów pochodzących od niedźwiedzia, dzika, bobra i lisa. Do produkcji kilku kolejnych wykorzystano także kręgi ryb i blaszki jesiotra. Kolejne, liczne zbiory tego typu przedmiotów pochodzą z Opoła, gdzie do ich produkcji wykorzystano m.in. zęby lisa i niedźwiedzia. Natomiast w Gnieźnie odnaleziono przewiercone zęby jelenia, niedźwiedzia, wilka lub psa, dzika, a nawet ludzkie oraz przedziurawione kręgi rybie. Liczne są także podobne znaleziska pochodzące z Kruszwicy. Pojedyncze egzemplarze wykonane z kłów zwierzęcych odnajdywane są często w grobach na cmentarzyskach wczesnośredniowiecznych¹¹.

O ile pozyskanie zwierzęcego kła, a nawet wywiercenie w nim dziury było dosyć prostym działaniem, o tyle wykonanie talizmanu z metalu, kamienia czy bursztynu wymagało znacznych umiejętności, co zapewne powodowało, że były to przedmioty znacznie bardziej cenne. Bursztyń odgrywał specjalną rolę w wierzeniach zarówno Słowian, jak i Bałtów. W tym przypadku nie tylko amulety czy talizmany z niego wykonane, ale jak wierzono, sam surowiec również miał moc magiczną. Noszono przy

10 J. Jaguś, *Uwagi na temat wymowy magicznej średniowiecznych amuletów i ozdób na ziemiach polskich*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin. Sectio F, Historia” 2003, t. 58, s. 9.

11 Tamże, s. 8–10.

sobie jego grudki, wkładano je do grobów, a nawet rytualnie spalano, gdyż powstający wówczas dym miał magiczną moc. Bursztyn był również stosowany jako lek. Nie mamy tu jednak miejsca na szersze omówienie wierzeń związanych z bursztynem, zwłaszcza że na ten temat powstało już wiele interesujących prac¹².

Niezwykle interesujący zbiór zawieszek wykonanych z bursztynu odkryto w czasie badań w Gdańsku. Były to w figurki antropomorficzne i zoomorficzne przypominające konika lub pieska oraz jaskółkę. Podobne zabytki odnajdywano w innych miastach Pomorza. Zazwyczaj każda zawieszka o zoomorficznym lub antropomorficznym kształcie jest analizowana przez archeologów pod kątem symbolicznym czy magicznym. Jeśli dodatkowo zachodzi podejrzenie, że może być to import, daje to asumpt do dyskusji. W przypadku Pomorza i zabytków pochodzących z wcześniejszego średniowiecza, najczęściej badacze skłaniają się do określania ich jako zabytków o proveniencji wikińskiej¹³. W tym przypadku konieczne byłoby omówienie niezwykle bogatej mitologii ludów skandynawskich, co znacznie przerastałoby ramy nie tylko artykułu, ale również mojej wiedzy. Dlatego też pomijam oczywiste „wikińskie” zabytki, chociażby takie jak „młoty Thora”. Proveniencja innych znalezisk jest przez badaczy dyskutowana. Tak stało się chociażby w przypadku wczesnośredniowiecznej bursztynowej zawieszki w kształcie buta odnalezionej na Wolinie¹⁴. Poza opisanymi, odnajdujemy również inne zawieszki, które mogą być interpretowane jako amulety lub talizmany. Do takich zaliczyć można odkryty na Wolinie wisiołek z bursztynu z 3 końskimi główkami, datowany na wiek XI¹⁵.

Kłopoty interpretacyjne pojawiają się także w przypadku odnajdywanych zawieszek w kształcie krzyżyków. Należy zwrócić uwagę na to, że niekoniecznie muszą one świadczyć o tym, że nosili je chrześcijanie. Dla przykładu, w Gdańsku odnaleziono równoramienne bursztynowe krzyżyki, które mogły być pogańskimi symbolami słońca, nawiązując do mitologii słowiańskiej, kultu Swaróżyca czy Dadźboga. Wskazywać na to może chociażby fakt odnalezienia podobnego krzyżyka w tzw. woreczku kultowym, o czym napiszę poniżej. Dodatkowym argumentem może być to, że w dwóch przypadkach krzyżyki i miniaturowe młotki odkryto razem w relikwach

12 E. Popkiewicz, *Bursztyn w wierzeniach średniowiecznych ludzi*, [w:] *Religijność ludów Morza Bałtyckiego. Stosunki polsko-duńskie w dziejach*, red. M. Bogacki, M. Franz, Z. Pilarczyk, Toruń 2010, s. 272–281.

13 L. Gardeła, *Scandinavian Amulets in Viking Age Poland*, Rzeszów 2014.

14 K. Kajkowski, *Woliński „but Widara”. Przyczynek do dyskusji nad relacjami słowiańsko-skandynawskimi we wczesnym średniowieczu*, „Materiały Zachodniopomorskie” 2018, t. 14, s. 155–165.

15 W. Filipowiak, *Słowiańskie wierzenia pogańskie u ujścia Odry*, [w:] *Wierzenia przedchrześcijańskie na ziemiach polskich*, red. M. Kwapiński, H. Paner, Gdańsk 1993, s. 34.

tych samych domów¹⁶. Tego typu znaleziska znamy z Chmielna koło Kartuz, Kałdusa koło Chełmna, Stefanowa koło Pucka, Szczecina i z Wolina oraz Janowa Pomorskiego „Truso”. W Gdańsku odnaleziono krzyżyki zarówno typu łańcuskiego, jak i greckiego i maltańskiego¹⁷.

Czasami amulety/talizmany przybierały znacznie bardziej skomplikowane formy. Mam na myśli tzw. woreczki kultowe. Interpretowanie ich jako przedmiotów związanych z kultem czy magią wynika z tego, że znaleziono w nich dosyć zagadkowe rzeczy. Cztery takie znaleziska, wszystkie wykonane z wełny, pochodzą z badań w Gdańsku. W jednym z nich znaleziono fragment krzyżyka bursztynowego, zwitek czerwonych nitek oraz mech. W drugim znajdowała się żelazna igła oraz suszone mchy¹⁸. Dwa kolejne znaleziska pochodzą z Opola; jeden wełniany, drugi jedwabny¹⁹. Oczywiście należy zdawać sobie sprawę, że ich zawartość mogła być bogatsza, a część wyposażenia po prostu nie przetrwała.

Kolejny interesujący przedmiot sam mógł być amuletem bądź był opakowaniem na właściwy amulet. Mam tu na myśli datowany na XI w. odnaleziony na Wolinie przedmiot przypominający krótką rurkę, a wykonany z wydrążonego kawałka drewna. Na podstawie ukształtowania jego brzegów Władysław Filipowiak stwierdził, że zapewne był to przedmiot zamykany, a w środku najprawdopodobniej przechowywano przedmioty o znaczeniu magicznym. Tego typu interpretacje oparto na fakcie, że na drewnie widnieje wizerunek ptaka oraz trójkąt i szereg innych trudnych do zinterpretowania nacięć²⁰.

Niezwykle interesującego odkrycia dokonano w Szczecinie. Odnaleziono tam formę służącą do wytwarzania dzwoneczków z czterema męskimi twarzami. Badacze sugerują, że być może tego typu przedmioty związane były z kultem Światowida²¹. I znowu pojawia się pytanie, czy znalezisko takie łączyć należy z wierzeniami czy magią.

Pisząc o magii i działaniach apotropaicznych, nie można pominąć tzw. kamieni piorunowych. Źródła etnograficzne prezentują różne nazwy: kamień (piorunowy,

16 B. Lepówna, *Materialne przejawy wierzeń ludności Gdańska w X–XIII w.*, „Pomorania Antiqua” 1981, t. 10, s. 174, 181, 187; W. Szafranski, *Prahistoria religii na ziemiach polskich*, Wrocław–Łódź 1987, s. 415–416.

17 B. Lepówna, dz. cyt., s. 186.

18 D. Grupa, *Wełniane woreczki jako wyraz magicznych zachowań wczesnośredniowiecznych mieszkańców osady rzemieślniczo-rybackiej w Gdańsku*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Archeologia” 2017, t. 35, s. 101–112.

19 B. Lepówna, dz. cyt., s. 173, 188–190.

20 W. Filipowiak, dz. cyt., s. 34–35.

21 Tamże, s. 36.

gromowy), prątek (piorunowy, boży), pręcik, strzałka (od pioruna, boża), palec/paluszek (kamienny, boży, Pana Jezusa, Matki Boskiej, diabli, czarci itd.), paznokiec (czarci, diabli itd.), laska piorunowa, klin (grzmotny, piorunowy), kula (piorunowa, grzmotowa), iskra z pioruna, grom, grzmot²².

Określenie „kamienie piorunowe” odnosi się do sporej grupy bardzo różnych przedmiotów. Czasami do ich opisu stosowana jest przez archeologów grecka nazwa *ceraunia*²³. Wszystkie je łączy jednak to, że ich pochodzenie było dla ludzi dosyć niejasne. Najbardziej prawidłowe z naukowego punktu widzenia skojarzenie odnosi się do rurkowatego nieregularnego w kształcie tworzywa wypełnionego szkliwem krzemionkowym, który powstaje wskutek stopienia piasku kwarcowego po uderzeniu pioruna. Często jednak w ten sposób określa się belemnity, czyli skamienieliń wymarłego głowonoga, niekiedy również stalaktyty (sopleńce), kryształki górskie czy meteoryty. Nie może dziwić, że tego typu dosyć oryginalnym i unikalnym przedmiotem powstałym w sposób naturalny przypisywano właściwości magiczne. Świadczyć o tym może chociażby fakt odnalezienia kawałka przepalonego belemnitu w grobie z pierwszej połowy XI w. na cmentarzysku w Kałdusie; kolejny odkryto na cmentarzysku przyklasztornym cysterek w Koszalinie (datowanym między połową wieku XIII a początkiem XIV)²⁴.

W tradycji ludowej mianem kamieni piorunowych określa się również przedmioty wykonane przez człowieka, które powstały na tyle dawno, że wiedza o nich nie przetrwała. Wierzono, że były one kształtowane przez błyskawicę trafiającą w ziemię, co w jakiś sposób tłumaczyło, że właśnie w ziemi najczęściej je odnajdywano. Różnego rodzaju kamienne czy krzemienne narzędzia: siekiery, topory, ciosła czy młoty – odnajduje się w specyficznych układach stratygraficznych, znacznie młodszych od przypuszczalnego datowania samego przedmiotu. Na niektórych z nich widnieją wyryte znaki czy symbole. Z terenów Polski wymienić możemy chociażby siekiere z szarego porfiru skandynawskiego, wykonaną zapewne przez ludność neolitycznej kultury pucharów lejkowatych, a odnalezioną w wypełniku późnośredniowiecznej latryny odkrytej na Starym Mieście w Stargardzie. Kolejny również neolityczny topór kamienny odkryto podczas badań prowadzonych na grodzisku w Gdańsku, gdzie leżał on na powierzchni paleniska wewnątrz chaty. Fragment siekiery kamiennej znajdował się

22 M. Brzozowska, *Kamień piorunowy*, [w:] *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 1 *Kosmos*, z. 1 *Niebo, światła niebieskie, ogień, kamienie*, red. J. Bartmiński, Lublin 1996, s. 371–378.

23 T. Kurasiński, *Kamienie zrodzone z pioruna. O nietypowej formie recyklingu w średniowieczu i czasach nowożytnych*, „Przegląd Archeologiczny” 2021, t. 69, s. 30.

24 P. Banasiak, *Rola belemnitów w praktykach pogrzebowych na ziemiach polskich na przestrzeni dziejów*, [w:] *Zwyczaje i akcesoria apotropaiczne w cywilizacjach świata*, red. K. Kleczkowska, W. Kosior, A. Kuchta, I. Łataś, Kraków 2018, s. 123–124.

w nasypie kurhanu na jednym z wczesnośredniowiecznych cmentarzysk wolińskich²⁵. Z. Gloger opisuje, że sam zaobserwował jeszcze zwyczaj przechowywania krzemien-nych zbytków w chłopskich chatach²⁶.

Wprawdzie znaleziska z terenu Polski nie są liczne, jednak biorąc pod uwagę podobne odkrycia u naszych najbliższych sąsiadów, możemy się domyślać, że praktyki magiczne polegające na chowaniu tego typu przedmiotów w ważnych z jakiegoś powodu dla ówczesnych ludzi miejscach były dosyć powszechne. Najczęściej deponowano je w różnych punktach budynków mieszkalnych i gospodarczych, a nawet sakralnych. Znajdujemy je zarówno w murach, jak i fundamentach czy pod podłogą, w pobliżu progów, kominów czy palenisk. Wydaje się, że mogły pełnić one również funkcję ofiar zakładzinowych. Wiemy, że umieszczane były również w mostach, w studniach czy grobach. Część z niewielkich przedmiotów miała przewiercone otwory służące do przeciągnięcia sznureczka. Mogły więc one być noszone w postaci amuletu lub zawieszane w różnych miejscach domostwa. Symbolika „kamieni piorunowych” i wiara w ich niezwykłe moce była zapewne dosyć rozbudowana i różniła się w zależności od miejsca. Wiara w ich związek z piorunem w sposób znakomity usprawiedliwia przypisywanie im właściwości ochronnych przed niszczącym ogniem²⁷. Tutaj jednak, nieco upraszczając sprawę, możemy przyjąć, że w większości przypadków pełniły one funkcje apotropaiczne, chroniąc mieszkańców i zapewniając im powodzenie.

Podobną funkcję zapewne spełniały również inne przedmioty, które składano jako tzw. ofiary zakładzinowe. Wzmianki o takich rytuałach pojawiają się również w źródłach pisanych. W *Katalogu magii* Rudolfa czytamy, że: „w nowych domach albo w takich w których mają od nowa zamieszkać, zakopują do ziemi w różnych ką-
tach mieszkania, a czasem za piecem, garnki wypełnione różnymi rzeczami na cześć bogów domowych, których powszechnie nazywają opiekunami domu. Dlatego nie pozwalają nigdy za piec niczego wylewać. Czasem rzucają tam coś ze swoich pokarmów, aby byli dobrze usposobieni dla mieszkańców w domu”²⁸.

Ślady tak interpretowanych działań znamy ze stanowisk wczesnośredniowiecznych. Najczęściej odnajdywane są kości zwierząt – w przeważającej większości są to szczątki koni. Biorąc pod uwagę szczególną rolę, jaką to zwierzę odgrywało w wierzeniach zarówno Słowian, jak i Bałtów, interpretowanie takich odkryć jako efektu zamierzonych działań magicznych zdaje się prawdopodobne. Przytoczyć tu możemy

25 T. Kurasiński, dz. cyt. s. 28.

26 Zob.: A. Marciniak-Kajzer, *Rzeczy ludzi średniowiecza. W domu*, Łódź 2020, s. 187; Z. Gloger, *Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce*, t. II, Warszawa 1907–1909, s. 5.

27 T. Kurasiński, dz. cyt. s. 5–62.

28 E. Karwot, *Katalog magii Rudolfa. Źródło etnograficzne XIII w.*, Wrocław 1955, s. 27–28.

odkrycia z Ostrowa Lednickiego, gdzie odsłonięto zakopane pod ścianami chaty dwie końskie czaszki. Na tym samym stanowisku w obrębie wału obronnego odkryto fragment złotej kaptorgi, również interpretowanej przez badaczy jako ofiara zakładzinowa²⁹. W czasie badań w Szczecinie pod narożnikami dwóch domostw datowanych na XII w. odkryto: w jednym krowią czaszkę złożoną na kamieniu, w drugim – naczynie gliniane, pierwotnie (prawdopodobnie) zwierające pożywienie³⁰.

Z opisanych powyżej przykładów wynika jasno, że jako ofiary zakładzinowe wykorzystywane były rzeczy, z których ludzie korzystali na co dzień; nie były to przedmioty wykonywane specjalnie w tym celu. Tak więc, w czasie wykopalisk zinterpretowanie ich jako śladu działań magicznych jest możliwe tylko na podstawie tego, gdzie zostały odnalezione.

Z terenów Słowiańszczyzny północno-zachodniej pochodzą też niezbyt liczne znaleziska interesujących figurek w formie koników wykonanych ze stopów miedzi. Są one datowane na wczesne średniowiecze, a ich przeznaczenie pozostaje dla badaczy zagadką. Są to niewielkie przedmioty, których wymiary nie przekraczają zazwyczaj 4 cm. Na terenie Polski odnaleziono je w okolicach Cedyni, w Gieczu, Kałdusie, Kołobrzegu, Ostrowie Tumskim, Pawłótku, Tymawie i na Wolinie. Podobne figurki odnajdywane są również na terenach bałtyjskich i w Skandynawii, gdzie jednak traktowane są jako importy słowiańskie. Nieliczne z nich mające otwory; interpretuje się je jako zawieszki³¹. Wziąwszy pod uwagę znaczenie konia w wierzeniach zarówno Słowian, jak i Bałtów, oraz fakt, że figurki te zostały wykonane ze stopów metali kolorowych, stwierdzamy, że raczej nie są to zabawki dziecięce, łącząc tego typu znaleziska ze sferą duchową – apotropaiczną czy sakralną.

Podobnie nie wiemy, do czego służyły odnajdywane na stanowiskach wczesno-średniowiecznych grzechotki czy pisanki. Tych najczęściej szklawionych ceramicznych przedmiotów odnaleziono ponad 100 na wielu stanowiskach z terenu Polski. Często odnajdywane są w grobach, co powoduje, że raczej mają związek z przedchrześcijańskimi wierzeniami religijnymi³².

29 D. Banaszak, A. Tabaka, *Ślady wierzeń pogańskich na przykładzie znalezisk z Ostrowa Lednickiego*, „Slavia Antiqua” 2020, t. 61, s. 126.

30 M. Dworaczyk, A.B. Kowalska, M. Rulewicz, *Szczecin we wczesnym średniowieczu. Wschodnia część Suburbium*, Szczecin 2003, s. 106–108; A.B. Kowalska, *Źródła materialne o religijności mieszkańców wczesnośredniowiecznego Szczecina*, [w:] *Religia ludów Morza Bałtyckiego. Stosunki polsko-duńskie w dziejach*, red. M. Bogacki, M. Franz, Z. Pilarczyk, Toruń 2010, s. 163–173.

31 Zob.: P. Szczepanik, *Nowe znalezisko miniaturowego konika z okolic Cedyni*, „Materiały Zachodniopomorskie” 2019, t. 15, s. 283–304.

32 K.W. Ślusarski, *Wczesnośredniowieczne pisanki i grzechotki gliniane z ziem polskich. Próba typologii*, [w:] *Hereditatem cognoscere. Studia i szkice dedykowane Profesor Marii Miśkiewicz*, red. Z. Kobylński, Warszawa 2004, s. 79–110; J. Wawrzyniuk, *Symbolika*

Kolejne znaleziska, które można odnieść do zachowań magicznych, należy uznać za unikatowe. Mam na myśli wczesnośredniowieczne maski. Dwa takie zabytki odkryto w czasie badań archeologicznych na Ostrówku w Opolu. Pierwsza maska datowana na połowę XI w. zrobiona jest z drewna sosnowego. Ma nieregularny, wydłużony, trójkątny kształt (34 cm wysokości, 20 cm szerokości w części czołowej i 7,2 cm u dołu). Wykonano w niej okrągłe otwory na oczy i nieregularny otwór na usta. Za pomocą wyrytej linii zaznaczono nos, a na powierzchni maski badacze odkryli ślady czerwonej farby. Kolejny zabytek, tym razem z drewna brzoźowego, niestety nie zachował się w całości. Więcej tego typu antropomorficznych masek znamy z Nowogrodu Wielkiego, jednak są one wykonane ze skóry (z wyjątkiem jednego egzemplarza z kory brzoźowej) i nieco później datowane; najstarsza pochodzi prawdopodobnie z końca XII w. Są one dosyć zróżnicowane zarówno w kształcie, jak i wyobrażeniach samych twarzy, co było z pewnością łatwiejsze do osiągnięcia ze względu na bardziej plastyczny, łatwiejszy w obróbce materiał³³.

Zarówno drewno, jak i skóra bardzo źle znoszą przebywanie w warstwach ziemnych i często trafiają do nas w postaci znacznie uszkodzonej, co utrudnia ich prawidłową interpretację. Możemy więc zakładać, że znaleziska z Opolu nie są jedynymi maskami, jakie wykorzystywali w swoich obrzędach czy rytuałach nasi przodkowie.

Do omówienia pozostało nam jeszcze zagadnienie przedmiotów, które wkładano do grobów w czasach pogańskich i na początku czasów chrześcijańskich, kiedy to nowa wiara dopiero zapuszczała korzenie w umysłach mieszkańców ziem polskich. Jednak przedmioty, które znajdowano w grobach, nie różnią się od tych, jakimi ludzie posługiwali się za życia. Analiza tych przedmiotów jednak przekracza ramy niniejszej pracy. Wyobrażenie o bogactwie wyrobów, jakie towarzyszyły naszym przodkom w zaświatach, dają np. opracowania dwóch cmentarzysk – w Ciepłym na Pomorzu³⁴ i w Gołuniu w Wielkopolsce³⁵.

Kolejną kategorię zabytków trudno zaklasyfikować. Nie wiemy, czy umieścić ją wśród przedmiotów związanych z kultem pogańskim, magią czy chrześcijaństwem. Mam na myśli kaptorgi. Są to niewielkie zawieszki w formie pudełeczek. Nazwa, jak wskazują badacze, może mieć korzenie tureckie lub mongolskie, a sam przedmiot traktowany jest jako schowek, być może na amulety, relikwie bądź wonności.

jajka w grobie dziecka w okresie wczesnośredniowiecznym, [w:] Dusza maluczka, a strata ogromna, red. W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński, Poznań 2004, s. 143–154.

33 P. Szczepanik, *Wczesnośredniowieczne maski Słowian. Obrazy zmarłych, bogów, czy rekwizyty rytualne?*, „Przegląd Archeologiczny” 2020, t. 68, s. 163–186.

34 *Ciepłe. Elitarna nekropola wczesnośredniowieczna na Pomorzu Wschodnim*, red. E. Tarwicka, Gdańsk 2019.

35 M. Andrałojć, *Wczesnopiastowskie cmentarzysko rządowe w Gołuniu, gm. Pobiedziska, woj. wielkopolskie*, „Studia Lednickie” 2015, t. 14, s. 5–176.

Archeolodzy, którzy przychylają się do teorii relikwiarzowej, wskazują na ich podobieństwo do przenośnych relikwiarzy sakwowych; duchowni wieszali je na ołtarzach, a także nosili je na piersiach w czasie procesji przebłągalnych (od wieku VII do XI). Drudzy wskazują na fakt, że zdecydowana większość tych przedmiotów odnajdywana jest w skarbach, które nie zawierają żadnych innych przedmiotów o charakterze sakralnym, a więc należy traktować je jako w pełni świeckie. Analizy wskazały na znajdujące się w nich szczątki głównie pochodzenia roślinnego. Stwierdzono występowanie: ziarniaków prosa zwyczajnego lub włośnicy beru, włókien konopnych i lnianych, pozostałości drewna modrzewiowego i świerkowego lub dębowego oraz fragmenty tkanin. Ze szczątków zwierzęcych należy wymienić: kawałki kości, włosy lub sierść, resztki wełny i skóry, wosk pszczeli, grudki gliny, zwęglone drewno i fragmenty paciorków szklanych. Taka zawartość zdaje się wskazywać na apotropaiczne/magiczne przeznaczenie tych przedmiotów. Jednak ornamentyka niektórych egzemplarzy, zwłaszcza okazów trapezowych, nawiązuje do symboliki chrześcijańskiej. Ten cenny przedmiot być może traktowano jako manifestację przynależności do kręgu osób o wyróżniającej się pozycji społecznej³⁶.

Na terenie Polski kaptorgi odnajdywane są głównie w skarbach, bardzo często w postaci pofragmentowanej³⁷. Znamy je również z grodzisk: w Biskupinie, Lublinie, Ostrowie Lednickim, Wrocławiu (Ostrów Tumski), a także osad: Bodzia, Wszemirów, Dąbrowa Górnicza-Łosień. Stosunkowo często kaptorgi wkładano do grobów, gdzie spoczywały w okolicy piersi, co potwierdza przypuszczenie, że były noszone w postaci naszyjników, samodzielnie lub z innymi ozdobami. Tomasz Kurasiński w swojej pracy podsumowującej znaleziska z terenu Polski przytacza informacje o 29 tak wyposażonych pochówkach z 22 nekropoli. Odkryto łącznie 67 okazów, które znaleziono w 30 zespołach grobowych³⁸. Zupełnie wyjątkowo przedstawia się znalezisko z cmentarzyska w Dziekanowicach. W kaptorgi wyposażono tam aż cztery pochówki. W jednym z nich odnaleziono niezwykle naszyjnik. Złożyło się na niego aż 13 kaptorg, w tym 12 prostokątnych i jedna trapezowata. Pośrodku naszyjnika umieszczono zawieszkę krzyżową, natomiast na jego końcach dwa paciorki. Wszystkie te elementy zostały wykonane ze srebra³⁹. Kaptorgi były powszechnie wykorzystywane

36 H. Kočka-Krenz, *Wczesnośredniowieczna biżuteria zachodniosłowiańska*, „*Studia Lednickie*” 2014, nr 13, s. 27–38; T. Kurasiński, *Magia – religia – ostentacja. Kaptorgi z wczesnośredniowiecznego cmentarzyska w Radomiu w ujęciu komparatystycznym*, „*Slavia Antiqua*” 2021, t. 62, s. 233–284.

37 H. Kočka-Krenz, *Biżuteria północno-zachodnia we wczesnym średniowieczu*, Poznań 1993, s. 86–87, 232–236.

38 T. Kurasiński, *Magia...*, s. 237.

39 *Srebrny naszyjnik z kaptorgami i krzyżową zawieszka z Dziekanowic*, red. J. Wrzesiński, A.M. Wyrwa, Lednica 2015.

na terenie Czech i Moraw, a znamy je głównie z cmentarzysk. Znajdowano je również na Rusi, Bułgarii Nadwołżańskiej i na terytorium połabskim, a sporadycznie również w Skandynawii⁴⁰.

Wspominałam już, że tak ozdobne przedmioty wykonane z metali kolorowych i precyzyjnie dekorowane były zapewne cenne i nie każdego było na nie stać. Nie wiemy, czy to mogło być przyczyną wykonywania podobnych przedmiotów z drewna. Na terenie Polski odnaleziono dwa takie, bardzo podobne do siebie pojemniczki, ewidentnie naśladujące kaptorgi. Pierwszy z nich odkryto w Opolu, drugi na Wołynie, a oba ozdobiono wizerunkami ptaków, które stylem nawiązują do wyrobów skandynawskich⁴¹.

Najczęściej nie wiemy, jakiego typu obrzędom opisywane w tej pracy przedmioty towarzyszyły, nie znamy również przyczyn, dla których były wykorzystywane, ani celów, jakie chciano podczas obrzędów czy działań osiągnąć. Nie jesteśmy również w stanie przesądzić, co było magią, czarami czy zabobonem. Jak zaklasyfikować zwyczaj noszenia pochodzących z początków naszej ery monet rzymskich z przedstawieniami głów, które były określane jako „główki św. Jana”? Zwyczaj ten przetrwał bardzo długo, gdyż wspomina o nim w swojej pracy Kazimierz Moszyński⁴². Tego typu denary odnajdywane były na stanowiskach średniowiecznych, ale również w skarbach. Być może miały one wartość jedynie jako kruszec, jednak w świetle tradycji odnoszącej się do kultu św. Jana nie możemy wykluczyć zastosowania w charakterze amuletów/talizmanów⁴³. Jakiej natury były działania pielgrzymów w sanktuariach, którzy wykorzystywali plakietki-lusterka, aby uchwycić odbicie relikwii w, nie licząc na możliwość fizycznego kontaktu? Plakietki były montowane w dzwonach kościelnych, aby ich moc rozprzestrzeniała się z dźwiękiem. W produkcję takich przedmiotów był zaangażowany sam Jan Gutenberg⁴⁴.

Archeolog próbujący całościowo zająć się sferą magiczną życia dawnych społeczności jest oczywiście skazany na porażkę. Analizując jedynie ślady ich działań, które odcisnęły swoje piętno w układach stratyfikacyjnych, lub badając te elementy kultury materialnej, które nie są w sposób oczywisty przypisane do życia codziennego,

40 T. Kurasiński, *Magia...*, s. 238.

41 A. Szyber, *Kaptorgi. Przykład sztuki wczesnośredniowiecznego z złotnictwa*, „Alma Mater” 2008, t. 99, s. 285; B. Stanisławski, *Jómswikinga saga w świetle źródeł archeologicznych*, [w:] *Wołין wczesnośredniowieczny*, cz. 2, red. B. Stanisławski, W. Filipowiak, Warszawa 2014, s. 332.

42 K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian. Cz. II – Kultura duchowa*, z. 1, Kraków 1934, s. 335.

43 D. Milutinović, *Monety rzymskie w skarbach średniowiecznych – amulety chroniące skarb?*, „Folia Numismatica” 2015, nr 29(1), s. 3–8.

44 J. Pirożyński, *Johannes Gutenberg i początki ery druku*, Warszawa 2002, s. 44–46.

pozostawiamy poza naszą uwagę cały obszar potencjalnych działań magicznych. Nie tylko tych niepozostawiających po sobie materialnych śladów, ale także, nie znając ani rutyny działań codziennych, ani rytuałów świątecznych dawnych społeczności, nie jesteśmy w stanie nawet wyobrazić sobie, jaką rolę te działania mogły odgrywać. Zabiegi magiczne przenikają bowiem wszystkie trzy sfery kultury: materialną, społeczną i duchową.

Sugerując, że jakiś przedmiot czy układ stratyfikacyjny jest związany z magią, archeolog zawsze naraża się na ostrą krytykę. W naszej dyscyplinie trudno jest bowiem cokolwiek udowodnić. Poruszamy się bowiem najczęściej w sferze domysłów. Dzięki pracom etnologów i antropologów kultury możemy jednak z większą pewnością wskazać na związek z magią naszych znalezisk. Przekonują oni bowiem, że magia była i jest powszechna w naszym życiu. Antropolog Janusz Barański pisze: „Nieodłącznym aspektem powyższych działań jest ich wymiar magiczny – czy będzie to zakładanie kamienia węgielnego, polanie wodą głowy noworodka czy noszenie garnituru [podczas ślubu], czy wiele innych praktyk z użyciem rzeczy – bez niego nie mogłyby być one działaniami skutecznymi, fortunnymi”⁴⁵.

Zdaję sobie sprawę z tego, że jedynie zarysowałam wstęp do badań nad tym niezwykle trudnym, ale i frapującym zagadnieniem. Żałuję, że zabrakło miejsca na omówienie wielu innych przejawów magii: alchemii, magii miłosnej, która rozkwitała w nurcie kultury dworskiej późnego średniowiecza czy chociażby zagadnień rzeczy pokutujących.

Bibliografia

Literatura

- Andrałojć M., *Wczesnopiastowskie cmentarzysko rządowe w Gołuniu, gm. Pobiedziska, woj. wielkopolskie*, „Studia Lednickie” 2015, t. 14.
- Banasiak P., *Rola belemnitów w praktykach pogrzebowych na ziemiach polskich na przestrzeni dziejów*, [w:] *Zwyczaje i akcesoria apotropaiczne w cywilizacjach świata*, red. K. Kleczkowska, W. Kosior, A. Kuchta, I. Łataś, Kraków 2018.
- Banaszak D., Tabaka A., *Ślady wierzeń pogańskich na przykładzie znalezisk z Ostrowa Lednickiego*, „Slavia Antiqua” 2020, t. 61.
- Barański J., *Świat rzeczy. Zarys antropologiczny*, Kraków 2007.
- Cieple. *Elitarna nekropola wczesnośredniowieczna na Pomorzu Wschodnim*, red. E. Tarwicka, Gdańsk 2019.

.....
45 J. Barański, *Świat rzeczy. Zarys antropologiczny*, Kraków 2007, s. 113.

- Brzozowska M., *Kamień piorunowy*, [w:] *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 1 Kosmos, z. 1 *Niebo, światła niebieskie, ogień, kamienie*, red. J. Bartmiński, Lublin 1996.
- Duma P., *Magia ochronna przeciw czarownicom, złemu urokowi oraz inne środki apotropaiczne w świetle znalezisk archeologicznych w Europie*, „Klio” 2000, t. 53(2).
- Dworaczyk M., Kowalska A.B., Rulewicz M., *Szczecin we wczesnym średniowieczu. Wschodnia część Suburbium*, Szczecin 2003.
- Filipowiak W., *Słowiańskie wierzenia pogańskie u ujścia Odry*, [w:] *Wierzenia przedchrześcijańskie na ziemiach polskich*, red. M. Kwapiński, H. Paner, Gdańsk 1993.
- Gardeła L., *Scandinavian Amulets in Viking Age Poland*, Rzeszów 2014.
- Gloger Z., *Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce*, t. II, Warszawa 1907–1909.
- Gloger Z., *Encyklopedia staropolska*, t. 1, Warszawa 1972.
- Grupa D., *Wielniane woreczki jako wyraz magicznych zachowań wczesnośredniowiecznych mieszkańców osady rzemieślniczo-rybackiej w Gdańsku*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Archeologia” 2017, t. 35.
- Herold N., *Filozoficzna koncepcja zabobonu w ujęciu Józefa Marii Bocheńskiego OP*, „Rocznik Tomistyczny” 2020, t. 9(1).
- Jaguś J., *Uwagi na temat wymowy magicznej średniowiecznych amuletów i ozdób na ziemiach polskich*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin. Sectio F, Historia” 2003, t. 58.
- Jerzak-Gierszowska T., *Religia a magia. Klasyczne koncepcje antropologiczne*, Poznań 1995.
- Kajkowski K., *Woliński „but Widara”. Przyczynek do dyskusji nad relacjami słowiańsko-skandy-nawskimi we wczesnym średniowieczu*, „Materiały Zachodniopomorskie” 2018, t. 14.
- Karwot E., *Katalog magii Rudolfa. Źródło etnograficzne XIII w.*, Wrocław 1955.
- Kóčka-Krenz H., *Biżuteria północno-zachodnia we wczesnym średniowieczu*, Poznań 1993.
- Kočka-Krenz H., *Wczesnośredniowieczna biżuteria zachodniosłowiańska*, „Studia Lednickie” 2014, nr 13.
- Kopaliński W., *Słownik symboli*, Warszawa 2012.
- Kowalska A.B., *Źródła materialne o religijności mieszkańców wczesnośredniowiecznego Szczecina*, [w:] *Religia ludów Morza Bałtyckiego. Stosunki polsko-duńskie w dziejach*, red. M. Bogacki, M. Franz, Z. Pilarczyk, Toruń 2010.
- Kurasiński T., *Kamienie zrodzone z pioruna. O nietypowej formie recyklingu w średniowieczu i czasach nowożytnych*, „Przegląd Archeologiczny” 2021, t. 69.
- Kurasiński T., *Magia – religia – ostentacja. Kaptorgi z wczesnośredniowiecznego cmentarzyska w Radomiu w ujęciu komparatystycznym*, „Slavia Antiqua” 2021, t. 62.
- Lepówna B., *Materialne przejawy wierzeń ludności Gdańska w X–XIII w.*, „Pomorania Antiqua” 1981, t. 10.
- Lévi-Strauss C., *Mysł nieoswojona*, Warszawa 1969.
- Malinowski B., *Magia, nauka i religia*, [w:] tegoż, *Dziela*, t. 7, Warszawa 1990.

- Marciniak-Kajzer A., *Rzeczy ludzi średniowiecza. W domu*, Łódź 2020.
- Milutinović D., *Monety rzymskie w skarbach średniowiecznych – amulety chroniące skarby?*, „Folia Numismatica” 2015, nr 29(1).
- Moszyński K., *Kultura ludowa Słowian. Cz. II – Kultura duchowa*, z. 1, Kraków 1934.
- Piroyński J., *Johannes Gutenberg i początki ery druku*, Warszawa 2002.
- Popkiewicz E., *Bursztyn w wierzeniach średniowiecznych ludzi*, [w:] *Religijność ludów Morza Bałtyckiego. Stosunki polsko-duńskie w dziejach*, red. M. Bogacki, M. Franz, Z. Pilarczyk, Toruń 2010.
- Sieradzan J., *O względności pojęć „magii i religii”*, „Lud” 2005, t. 89.
- Słownik starożytności słowiańskich*, t. III, z. 2, Wrocław–Kraków 1968.
- Srebrny naszyjnik z kaptorgami i krzyżowatą zawieszką z Dziekanowic*, red. J. Wrzeński, A.M. Wyrrwa, Lednica 2015.
- Stanisławski B., *Jómsswikinga saga w świetle źródeł archeologicznych*, [w:] *Woliny wczesnośredniowieczne*, cz. 2, red. B. Stanisławski, W. Filipowiak, Warszawa 2014.
- Szafrański W., *Prahistoria religii na ziemiach polskich*, Wrocław–Łódź 1987.
- Szczepanik P., *Nowe znalezisko miniaturowego konika z okolic Cedyni*, „Materiały Zachodniopomorskie” 2019, t. 15.
- Szczepanik P., *Wczesnośredniowieczne maski Słowian. Obrazy zmarłych, bogów, czy rekwizyty rytualne?*, „Przegląd Archeologiczny” 2020, t. 68.
- Szyber A., *Kaptorgi. Przykład sztuki wczesnośredniowiecznego złotnictwa*, „Alma Mater” 2008, t. 99.
- Ślusarski K.W., *Wczesnośredniowieczne pisanki i grzechotki gliniane z ziem polskich. Próba typologii*, [w:] *Hereditatem cognoscere. Studia i szkice dedykowane Profesor Marii Miśkiewicz*, red. Z. Kobyliński, Warszawa 2004.
- Tambiah S.J., *Magia, religia, nauka a zakres racjonalności*, Kraków 2007.
- Wawrzeniuk J., *Symbolika jajka w grobie dziecka w okresie wczesnośredniowiecznym*, [w:] *Dusza maluczka, a strata ogromna*, red. W. Dzieduszycki, J. Wrzeński, Poznań 2004.
- Wierciński A., *Magia i religia: Szkice z antropologii religii*, Warszawa 2010.
- Wiśniowski E., *Badania nad początkami i rozwojem średniowiecznej sieci parafialnej na ziemiach polskich*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia” 1990, t. 45.
- Zimoń H., *Terminy „magia” i „czarownictwo” w świetle badań etnologicznych i religioznawczych*, „Roczniki Teologii Fundamentalnej i Religioologii” 2011, t. 58(3).

Źródła internetowe

- Sołtysiak A., *Myślenie magiczne w interpretacji archeologicznej. Próba klasyfikacji, przykłady, perspektywy*, referat wygłoszony podczas konferencji *Tajemnica grobu Mikołaja Kopernika. Dialog ekspertów*, Kraków 22–23 II 2010,
- https://www.academia.edu/1377913/My%C5%9Blenie_magiczne_w_interpretacji_archeologicznej?email_work_card=title